

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

NR 119

Lipiec 2016



ISSN 1896-9518



25 LAT POMORSKIEJ

W NUMERZE:

- ▶ Cukrzyca przyjaciel czy wróg;
- ▶ Historia Dni Czaplinka;
- ▶ Zagajnik pod napięciem;
- ▶ Nocny wyścig quadów;
- ▶ 25-lecie Pomorskiej;
- ▶ Szlachetna inicjatywa;
- ▶ Praktyka za granicą;
- ▶ Pożegnanie z Wasznikiem;
- ▶ Rodacy niestrachliwi;
- ▶ Czy dom beznadziei;
- ▶ Kondolencje;
- ▶ Nowy Jedwabny Szlak.

Pizzeria Czaplinek, ul. Rzeźnicka 11
tel. 94 375 5990
przy Rzeźnickiej

pizza z dowozem!
najlepsza pizza, świetne makarony
domowe obiady, pyszne pierogi
placek powęgierski oraz domowe burgery
nowość catering

facebook.com/Nowapizzeriaczaplinek

Zapisy do Niepublicznego Przedszkola „EDUKACJA”
w Czaplinku przy ul. Akacyjowej 6 (osiedla Wiejska)
dzieci 2,5-5 lat, na rok szkolny 2016 - 2017
Kontakt: **606 483 438**

Producent okryw torfowych, podłoży i dekorantów ogrodniczych

Oddział Czarne Małe 78-550 Czaplinek
tel. 94 375 50 51
e-mail: czaplinek.biuro@wokas.pl

WOKAS
SPÓŁKA AKCYJNA

Biuro Rachunkowe BT **Tadeusz Berczyński**
Biegły rewident upr. nr 167/5416

Świadczymy usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek
ul. Kochanowskiego 20/13
tel./fax 94/ 375 56 71

Kom. 605 210 029
e-mail: btbiuro@onet.pl
www.btbiuro.pl

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwwadrowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

PLISY

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

GWARANCJA 5 lat

WULKANIZACJA AUTO USŁUGI

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
tel. 694 887 929; 694 626 845

SALON FRYZJERSKI

CZYNNE:
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK
9.00 - 17.00
SOBOTA
10.00 - 14.00

tel. 530 851 801
ZAPRASZAMY

TARGOWISKO MIEJSKIE
(obok PKS)

UKŁADANIE NAWIERZCHNI Z KOSTKI BRUKOWEJ, STAROBRUKU oraz GRANITU
parkingów, ścieżek, chodników, dróg dojazdowych
WSZELKIE PRACE OGÓLNOBUDOWLANE

UŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

Z.U.K STOLARSKI
DOBINO 23
78-600 WAŁCZ
telefony:
507 259 470
507 259 512
e-mail: kruk-trans@wp.pl

www.zuk-stolarski.pl

INSTALATOR - Firma instalacyjna

Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza
Autoryzowany instalator:
JUNKERS, VAILLANT, AUER
mgr inż. HUBERT MIERNIK
tel. **887 968 334**
e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

DR N. MED. MAREK TOMCZAK
UL. TĘCZOWA 5-7, WAŁCZ tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu

MEDYCYNA ESTETYCZNA: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZZ, BOTOX
KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST,
LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK
LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)

CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL

NOWA ERA W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ - VPL Energist Ultra Plus
Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych
Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych

proe\$te
GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

CUKRZYCA – PRZYJACIEL CZY WRÓG?

Absolutnie **nie zgadzam się** w wielu kwestiach zawartych w artykule o cukrzycy zamieszczonym w KCz Nr 116 z kwietnia 2016 r.

1. To nieprawda, że cukrzyca nie możemy się pozbyć! Dodam, że istnieją dwie formy tej choroby:

- **cukrzyca typu I**, tak zwana młodzieńcza;

- **cukrzyca typu II**.

Także choroba Alzheimera zaczyna być postrzegana przez „specjalistów” jako cukrzyca typu III, która ma wiele wspólnego z tą chorobą.

2. Z tego co mi wiadomo - nie istnieją czynniki genetyczne, które mogłyby wpływać na stopień zachorowalności w rodzinie – bynajmniej w większości przypadków. A kluczem do obalenia tezy o zachorowalności przez geny rodzinne jest **nieodpowiednia dieta**. Jak można by się domyślać, w rodzinie zazwyczaj przy stole jada się te same posiłki. Więc jeśli np. dorosła kobieta zachoruje powiedzmy na cukrzycę – to jest to spowodowane **nieodpowiednią dietą!** Córka czy syn danej kobiety jedząc podobnie, mają duże prawdopodobieństwo zachorowania na tę samą chorobę co rodzic.

3. To nie nadmiar jedzenia powoduje otyłość, ale jego nieodpowiedni rodzaj i nieodpowiednie zrównoważenie węglowodanów w stosunku do białka (protein), i/lub za bardzo siedzący tryb życia itd.

Także problemem mogą być produkty, w których jest chemia, jak np.:

- (E)mulgatory, pestycydy, herbicydy, glutaminian sodu (E 621, itp. od E 620 do E 640) - występujący np.: w chipsach, przyprawach, takich jak vegeta czy warzywko, kostkach rosółowych. Może się trafić w żywności z restauracji. Czy benzoesan sodu (E 211) - występujący w napojach, przetworach warzywnych (np. koncentraty pomidorowych), owocowych, dżemach, majonezach itp.;

- produkty GMO, czyli genetycznie modyfikowane;

- niewystarczające nawodnienie organizmu lub nawodnienie nieodpowiednimi płynami;

- niewystarczająca ilość ruchu;

- praca w nieodpowiednich warunkach, np. pośród niebezpiecznych dla zdrowia chemikaliów bez maski, brak odpowiedniego stroju itp.

Ogólnie żyjemy w czasach, gdzie powietrze jest zanieczyszczone, gleby już nie rodzą tak jak dawniej, woda którą pijemy, nie jest tak zdrowa jak kiedyś (temat na oddzielny artykuł).

Choć zgadzam się w tej kwestii, że powinniśmy zapobiegać otyłości! Bo pamiętajmy: **LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ, NIŻ LECZYĆ!**

Dodam taką historyjkę (nie wiem czy prawdziwą): natknąłem się kiedyś na informację, że gdzieś w kraju azjatyckim lekarz, który prowadził pacjenta robił tak, by ten nie zachorował. A lekarz ten mógłby wybrać leczenie poprzez odpowiednią dietę, zioła czy prawdopodobnie akupresurę bądź akupunkturę, omijając oczywiście „lekarstwa” szeroki lukiem. W momencie, kiedy osoba konsultująca się z lekarzem zachorowałaby, ten ostatni badałby albo straciłby pracę, albo pacjent poszukiwałby innego lekarza-konsultanta. Czy ta historia prawdziwa jest czy nie, wyciągnijcie Państwo wnioski sami.

Wspomnę, że może „lekarze” pomyślą, iż „poszliby z torbami” – odpowiadam - nie! Dopóki, dopóty staraliby się dobrze wykonywać swój zawód, prawdopodobnie mieliby coraz więcej chorych, później zdrowiejących pacjentów, a na końcu zdrowych (lub prawie zdrowych) ludzi, potrzebujących ręki przewodniej, mobilizacji, wsparcia itd.

Oczywiście podpadłaby farmacja - tzn. jeśliby chcieli, mogliby sprzedawać zdrowe, naturalne w 100% zioła czy suplementy - i jestem pewien, że byłby zbyt (oczywiście zarówno przepisy, jak i inne postrzeganie przez ludzi musiałyby się zmienić!).

A teraz parę słów o tym, **co można zrobić z tą cukrzycą:**

Przed wszystkim trzeba **chcieć się wyleczyć i uwierzyć, że się da**. Kluczową rolę jest **odpowiednia dieta**, i ja polecałbym **WEGANIZM** – jest to dieta wykluczająca wszystkie produkty odzwierzęce, a więc: mięso, nabiał – mleko i jego przetwory jak sery itp., jajka, miód i jego produkty. Owe „produkty żywnościowe” przyczyniają się do większości chorób na tym świecie! Mięso np. jest wysoko rakotwórcze dla nas ludzi – roślinożerców, nabiał powoduje osteoporozę, a jajka to niezdrowe białko zwierzęce! Wdrażając w dietę natomiast dużo surowych warzyw czy owoców, surowych orzechów, nasion, produktów strączkowych jak ciecierzycę, groch czy ew. fasola.

Bardzo ważne są odpowiednie tłuszcze i bilans kwasów tłuszczowych omega 3, 6 i 9. Dobrym źródłem są ziarna siemienia lnianego – zmielonego samemu – te ze sklepu gotowe, zmielone są odtłuszczone, odpowiednie oleje – koniecznie tłoczone na zimno, np. olej lniany, olej z wiesiołka, kokosowy. Ten ostatni - jeśli ktoś naprawdę musi czasem coś usmażyć, to zalecam tylko na oleju kokosowym – tu może być ten rafinowany – jest tańszy. Poprzez podgrzewanie na nim, nie wydzielają się tak mocno jakże bardzo szkodliwe substancje, charakterystyczne przy stosowaniu większości innych olejów – w tym popularnej oliwy z oliwek. Niestety przy doborze złych olejów wydzielają się wolne rodniki – mające ogromny (negatywny) wpływ na nasz organizm, nie jest to obojętne dla naszego układu krwionośnego, serca, mózgu itd. Istnieje też tu ryzyko wystąpienia raka. Nie myślcie Państwo, że tran ma dużo wspólnego ze zdrowiem...

ALE UWAGA – aby nie narobić sobie biedy, zachęcam do wyedukowania się w kierunku, by przejść na veganizm. Oczywiście, jeśli ktoś jadłby tylko frytki czy placki ziemniaczane, to Bóg wie ile pożyje? Radzę zapoznać się też w kwestii wit. B12 – gdzie się wprawdzie czasem, iż jedzenie mięsa jest niezbędne, bo B12... to „bujda na resorach”. Tak pokrótce: tak, zwierzęta mają tę witaminę z pożywienia – zakurzona trawa itd. Czy przez zastrzyki, bądź z pożywienia. **Ale uwaga**, witamina ta w znacznej części niszczy się w procesie podgrzewania mięsa. A tak naprawdę to witamina ta jest produkowana w organizmie, jamie ustnej czy jelitach. Jej

źródła w formie aktywnej to np.: surowe pieczarki, surowe jabłka i inne (najlepiej ekologiczne).

Więc dobrze jest **dbać o nasz układ autoimmunologiczny**, jak i nie zanieczyszczać jamy ustnej pastami z apteki typu z fluorem czy inną chemią jak laurylosiarczany sodu, a jeść takie rzeczy na surowo jak rzodkiew, czosnek czy cebula, które odkażają. Jak ktoś chce, można samemu zrobić pastę do zębów z np. oleju kokosowego (świetny kosmetyk) i odrobiny sody oczyszczonej.

Olej ten jest znakomitą produktem antybakteryjnym, soda spożywcza także. Ponadto **olej kokosowy** przyczynia się do wyzdrowienia z chorób autoimmunologicznych takich jak: **Alzheimer, Parkinson, SM, padaczka** itd.

Należy wyeliminować także z diety szkodliwe produkty (ew. zastąpić zdrowszymi) takie jak:

- **biały chleb i produkty** z białej oczyszczonej mąki - bardzo podnoszą cukier i przyczyniają się do otyłości;

- **soki skoncentrowane** (niby 100%) – nie dość, że sztucznie dosładzane (możliwe że cukrem z buraków GMO), to jeszcze pasteryzowane, przez co bez wartości odżywczych, wszelkie napoje gazowane jak cola, fanta czy gazowana woda – zakwaszają tylko organizm tym dwutlenkiem węgla (CO2). Właśnie... kluczem do zdrowia jest zmiana Ph - odczynnika kwasowości w organizmie z kwaśnego na zasadowy i utrzymanie takiego stanu, i jak już wspomniałem produkty takie jak mięso, mleko - nabiał itd. zakwaszają organizm. Tak samo wszelkie produkty na zgałę czy antybiotyki naprawdę nie są rozwiązaniem, a tylko niszczą nasze organizmy!

- **margaryna** - to tłuszcze roślinne wysoko przetworzone (nie licząc tych zdrowych, o których pisałem) - są przyczyną chorób serca itd.;

- **soja**, tzn. **jej przetworzone produkty** takie jak mleko sojowe, tofu, proteiny sojowe - przyczyniają się do otyłości, a także mogą to być często produkty GMO. Natto jednak jest sfermentowaną soją i powinno być zdrowsze - zawiera dużo **naturalnej** witaminy K2, jakże ważnej w leczeniu miażdżycy i innych chorób układu krążenia;

- **kukurydza** - lecz nie każda, a ta genetycznie modyfikowana (której pełno) i jej produkty jak płatki kukurydziane i inne podobne płatki na bazie kukurydzy, popcorn itp.

Owe z pięciu powyższych rodzajów produktów przyczyniają się do otyłości lub utrudniają schudnięcie.

- **kawa** - zakwasza organizm, podrażnia żołądek, podwyższa ciśnienie, wypłukuje witaminy, odwadnia, uzależnia;

- **sól spożywcza** (miąka) - składa się z 1/3 soli, 1/3 piasku i 1/3 szkła, co podrażnia naczynia krwionośne, przez co wkracza cholesterol - próbując zatamować krwawienie od środka, co powoduje problemy (słowa dr Leonarda Coldwella). Najlepsza jest himalajska gruboziarnista;

- **cukier** - obojętnie czy to biały, brązowy czy miód. Cukier to cukier, jest przetworzony i niezdrowy! Możliwe, że Stevia - roślina, której liście są bardzo słodkie, jest zdrowa – czytałem, że nawet **leczy cukrzycę** (cukier jest dostępny w owocach i warzywach - ale razem z błonnikiem i innymi składnikami, dzięki którym organizm dobrze radzi sobie z takimi cukrami);

- **słodycze** - tylko podnoszą cukier i niszczą organizm, przyczyniając się do m.in. cukrzycy jak zresztą cukier, z którego są zrobione. I proszę popatrzeć... które dziecko nie je słodyczy czy produktów słodzonych?;

- **słodziki** - często z aspartamem szkodliwym dla mózgu (tak jak gumy do żucia).

Oczywiście także należy unikać produktów przetworzonych, w puszkach z dodatkami chemii - emulgatorów, pestycydów, herbicydów, w tym alkoholu, papierosów jak i oczywiście narkotyków (Cannabis sativa, czyli medyczna marihuana, jest lekiem - naturalnie). Natomiast najlepiej wybrać produkty świeże i ekologiczne (EKO, BIO) lub samemu takie chodować.

KIEŁKI - są też bardzo, bardzo wartościowym pokarmem, jedzone świeże różnego rodzaju (te nie GMO) dostarczają wiele witamin i minerałów - są bombami witaminowymi, w przeciwieństwie do sztucznych witamin.

Dobrze byłoby też pozbyć się plomb amalgamatowych w specjalistycznym gabinecie holistycznym (z uwagi na wydzielające się toksyny rtęci podczas usuwania), powodują one wiele schorzeń, gdyż zawierają rtęć!

Należy pić dużo wody, a także pozbyć się pasożytów naturalną metodą - powodują one wiele schorzeń (polecam film na YT „Droga do zdrowia - Tamów 12.02.2014 - Paweł Bilski”).

Kończąc jakże ten obszerny temat, podzielę się, gdzie możecie Państwo zaczerpnąć trochę wiedzy:

- „Z cukrzycą można wygrać” dr Robert O. Young;

- „Dieta Alleluja” dr George Malkmus - jest tam wiele historii wyleczonych ludzi, w tym z cukrzycy, poza tym o diecie w większości surowej (85%), eliminującej wiele chorób;

- „Na surowo” Judita Wignall - wstęp i info dlaczego na surowo;

- „Jak pokonać Alzheimera, Parkinsona, SM i inne choroby neurodegeneracyjne. Zapobieganie, leczenie, cofanie skutków” dr Bruce Fife;

- „Ukryte terapie - czego ci lekarz nie powie” Jerzy Zięba - pomocne info odnośnie: leczenia raka wit. C, tarczycy płynem Lugola, miażdżycy wit. K2, poza tym o wit. D itd. - ale **uwaga**, autor jest zwolennikiem mięsa i produktów odzwierzęcych - **czego nie popieram**;

- Wykład z napisami PL (i w wielu innych językach) na YT „Gary Yourofsky - The Most Important Speech You Will Ever Hear”, a także „Gary Yourofsky - Q&A Session, 2010 Ga Tech” - o diecie wegańskiej, faktach o zdrowiu, zwierzętach itp.

PS. W sprawie psich odchodów, jestem za weterynarzem, który dobrze to omówił, i nie jestem za tym by chodzić za pieskami i sprzątać po nich. Kupa ulegnie rozkładowi sama, a nawet może stanowić nawóz w wielu miejscach.

Mariusz M.

HISTORIA DNI CZAPLINKA

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że co roku w lipcu odbywają się Dni Czaplinka. Jaka jest historia tego czaplineckiego święta? Wszystko zaczęło się 11 maja 1982 r. W tym dniu Czaplineckie Towarzystwo Kultury „Drawianie” – kierowane wówczas przez Tadeusza Świergosza - przyjęło program, w którym wyeksponowane zostały przygotowania do obchodów 700-lecia Czaplinka, oraz działania mające na celu wzbogacanie czaplineckiego kalendarza imprez kulturalnych. Informacje zawarte w archiwalnym sprawozdaniu Czaplineckiego Towarzystwa Kultury za lata 1982–1986 oraz zapisy w kronice Towarzystwa, przechowywanej w Izbie Muzealnej, wyjaśniają okoliczności, w jakich narodziła się koncepcja obchodów Dni Czaplinka. W 1982 r. udało się działaczom Czaplineckiego Towarzystwa Kultury „Drawianie” zainteresować władze miejskie oraz Czaplinecki Ośrodek Kultury pomysłem zorganizowania w 1986 r. uroczystości 700-lecia miasta.



Lipiec 1984. Transparent z napisem "Dni Czaplinka" na rynku miejskim.

Zgodnie z inicjatywą „Drawian”, uroczystości jubileuszowe miały być poprzedzone corocznymi Dniami Czaplinka, które po spełnieniu swej roli jako prologu obchodów 700-lecia Czaplinka, miały wejść na stałe do kalendarza letnich imprez. W tym miejscu warto przypomnieć, że Czaplinecki Ośrodek Kultury rozpoczął działalność dopiero w 1981 r. Wcześniej o wizerunku życia kulturalnego w mieście decydowała głównie aktywność społecznych działaczy kultury. Przykładem może być działalność „Drawian”. Po powstaniu CzOK-u nastąpił kilkuletni okres bardzo owocnej współpracy „Drawian” z nowo powstałą placówką kulturalną. Wspólnie zaczęto wprowadzać w życie pomysł organizowania Dni Czaplinka z programem adresowanym zarówno do mieszkańców, jak i do turystów przyjeżdżających latem nad nasze jeziora. Już w lipcu 1982 r. odbył się cykl imprez, które można uznać za początek realizowania tego pomysłu, ale pierwsze oficjalne Dni Czaplinka z prawdziwego zdarzenia zorganizowano w dniach od 15 do 24 lipca 1983 r.

Dni Czaplinka zorganizowane w 1983 r., mimo niezbyt rozbudowanego programu imprez, spotkały się z uznaniem miejscowego środowiska i ocenione zostały jako warte kontynuowania w kolejnych latach. Kolejne Dni naszego miasta, już ze znacznie bogatszym programem - zorganizowane także z istotnym udziałem „Drawian” - odbyły się w dniach od 13 do 22 lipca 1984 r. oraz od 18 do 23 lipca 1985 r. Szczególnie bogaty program miały Dni Czaplinka w 1984 r. Była to prawdziwa próba generalna przed obchodami 700-lecia. Występy znanych artystów (w tym Mieczysława Fogga), sztuka teatralna wystawiona przez artystów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, widowiska dla dzieci, wystawy, spotkania z literatami, liczne imprezy plenerowe, w tym zawody żeglarskie i regaty wioślarskie – to tylko niektóre przykłady imprez z 1984 r. Do występów artystycznych wykorzystano wówczas rozbudowaną scenę, zainstalowaną na murku otaczającym basen nieczynnej już chyba wtedy fontanny znajdującej się we wschodniej części rynku, w miejscu obecnego skweru.



Lipiec 1984. Dni Czaplinka. Plenerowa wystawa prezentująca wyniki badań archeologicznych na zamku w Starym Drawsku.

W 1986 r. najbardziej uroczystą częścią obchodów 700-lecia miasta były Dni Czaplinka zorganizowane w dniach od 20 do 22 czerwca. We wcześniejszych latach przyjęła się praktyka organizowania Dni Czaplinka w lipcu w takim czasie, by mogły one jednocześnie obejmować

imprezy organizowane z okazji ówczesnego najważniejszego święta państwowego – Narodowego Święta Odrodzenia Polski przypadającego 22 lipca. W 1986 r. wyjątkowo przyjęto termin czerwcowy z uwagi na to, że znaczna część programu realizowana była przez młodzież szkolną. Z folderu pt. „Program obchodów” przygotowanego przez Obywatelski Komitet Obchodów 700-lecia Czaplinka wynika, że w 1986 r. ważnym punktem programu Dni Czaplinka był Festyn Młodości połączony z symbolicznym przekazaniem kluczy miasta dla młodzieży. W czasie wakacji ten punkt programu byłby trudniejszy do zrealizowania. W tym samym folderze czytamy, że w 1986 r. w programie Dni Czaplinka znalazły się m.in. otwarcie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy, otwarcie Izby Muzealnej, otwarcie amfiteatru, a także „odsłonięcie elementów upamiętniających 700-lecie”. Jak wiemy, odsłonięto wówczas rzeźbę rybaka i głaz pamiątkowy z okolicznościowym napisem. Wymownym faktem jest to, że kolejne Dni Czaplinka zaczynały się od inauguracyjnych spotkań członków Czaplineckiego Towarzystwa Kultury „Drawianie”.

Gdy już się wydawało, że coroczne Dni Czaplinka weszły na stałe do kalendarza letnich imprez, na kilka lat przerwano ich organizowanie. Gromadząc informacje do tego artykułu stwierdziłem, że w kronice CzOK-u w materiałach z okresu 1987–1992 nie ma żadnej wzmianki o Dniach Czaplinka. W książce „Czaplinek 1945-2009. cz.III. Ku społeczeństwu obywatelskiemu” z 2010 roku, w rozdziale poświęconym historii CzOK-u, Janina Gąszcz podaje, że w latach 1987-1992 nie organizowano Dni Czaplinka. Co ciekawe, w kronice „Drawian”, w opisie wydarzeń kulturalnych z roku 1987 znajduje się takie oto zdanie:



Lipiec 1984. Dni Czaplinka. W gablocie Czaplineckiego Ośrodka Kultury widoczny jest plakat Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

„W lipcu odbyły się również tradycyjne Dni Czaplinka”. Ta skromna wzmianka w połączeniu z brakiem jakichkolwiek informacji o Dniach naszego miasta w kronice CzOK-u oddaje specyfikę przejściowego okresu, który nastąpił po 1986 r. Można przypuszczać, że

formalnie Dni te już w 1987 r. zniknęły z oficjalnego kalendarza czaplineckich imprez, ale miejscowi społeczni działacze kultury wciąż jeszcze przez pewien czas podejmowali próby opatrywania bloku letnich imprez szyldem Dni Czaplinka.

Według mojej oceny o rezygnacji z obchodów Dni Czaplinka zdecydowały dwie przyczyny. Pierwszą z nich był spadek zainteresowania władz miejskich organizowaniem po 1986 r. tego rodzaju corocznych imprez, spowodowany zapewne tym, że ówczesni decydenci potraktowali je jako cykl związany wyłącznie z obchodami 700-lecia i z przygotowaniem do tych obchodów. Rezygnacja z organizowania Dni Czaplinka mogła być także ubocznym skutkiem procesów związanych z transformacją ustrojową, rozpoczętą w 1989 r. Dniom Czaplinka mogło zaszkodzić to, że zbiegały się one z Narodowym Świętem Odrodzenia Polski obchodzonym 22 lipca. To PRL-owskie święto państwowe zostało zniesione przez Sejm w kwietniu 1990 r.

W letnich numerach czaplineckiego czasopisma samorządowego „Grajdoł” z 1991, i z 1992 r. znajdujemy informacje o wakacyjnych imprezach artystycznych, ale nazwa Dni Czaplinka w informacjach tych nie występuje. Minęło kilka lat i lipcowe imprezy – tak potrzebne podczas sezonu turystycznego – przestały być kojarzone z dawnym świętem i pojawiły się ponownie w kalendarzu



Lipiec 1984. Dni Czaplinka. W głębi widoczna jest scena zamontowana na murku otaczającym basen dawnej fontanny.

czaplineckich atrakcji letnich pod nazwą Dni Czaplinka, tym razem już na stałe. Nastąpiło to w 1993 r. Tak o tym napisano w czaplineckim czasopiśmie „Grajdoł” nr 39 z 17 lipca 1999 r. w redakcyjnym artykule zatytułowanym „Dni Czaplinka”:

„.../ Od 1993 r. święto miasta weszło na stałe do kalendarza imprez organizowanych przez Czaplinecki Ośrodek Kultury. Jest to dwudniowa impreza plenerowa, która zatwierdzona uchwałą Rady Miasta i Gminy rokrocznie odbywa się w trzecią sobotę i niedzielę lipca. Od sześciu lat turyści i mieszkańcy mają więc wspólną zabawę. Z tej okazji koncertowały nawet w Czaplinku „Czerwone Gitary”. Każdego roku program obchodów ma inny charakter i klimat oraz swoje gwiazdy i gwiazdki. /.../”.



Czerwiec 1986. Dni Czaplinka. Inscenizacja historyczna związana z obchodami 700-lecia miasta.

lipca jest niedziela, ponieważ trzecia niedziela sąsiaduje w takich wypadkach nie z trzecią, lecz z drugą sobotą miesiąca. Przekonano się o tym w 2001 r., kiedy to przeniesiono Dni Czaplinka na czwarty weekend lipca oraz w 2012 r., w którym zorganizowano je wyjątkowo wcześniej, bo już w dniach 13-15 lipca. W niektórych latach program Dni realizowany jest już od piątku. Tak było na przykład w br.

Można odnieść wrażenie, że lipcowe Dni Czaplinka przez szereg lat miały wyraźny wpływ na częstotliwość i terminy ukazywania się czaplineckiego

Tradycja lipcowych Dni Czaplinka jest kontynuowana. Nie zawsze jednak jest to trzecia sobota i niedzielę lipca. W latach: 2001 i 2004 czaplineckie Dni odbyły się w czwarty weekend lipca. Tu dodam jako ciekawostkę, że ściśle przestrzeganie terminu zdefiniowanego jako „trzecia sobota i niedzielę lipca” jest niemożliwe wtedy, gdy pierwszym dniem

czasopisma samorządowego „Grajdoł”. Przez pewien czas utrwalał się zwyczaj wydawania tego czasopisma trzy razy w roku: w marcu – w związku z Rocznicą powrotu Czaplinka do Polski, w listopadzie – w związku ze Świętem Niepodległości i właśnie w lipcu – w związku z sezonem turystycznym i Dniami Czaplinka.

Na ogłoszeniach i plakatach z programem Dni Czaplinka jako głównych organizatorów podawano zwykle Gminę Czaplinek i CzOK (w różnej kolejności). Nieraz podawani są również inni organizatorzy, na przykład w tym roku jest to Czaplineckie Bractwo Żeglarskie. Imprezy związane z Dniami naszego miasta odbywały się w wielu różnych miejscach, ale chyba najczęstszymi miejscami tych imprez od szeregu lat jest rynek miejski, amfiteatr i Ośrodek Sportów Wodnych.

Niewiele osób zdaje sobie dziś sprawę z tego, że idea organizowania corocznych Dni Czaplinka narodziła się w wyniku autentycznej społecznej inicjatywy sprzed trzydziestu kilku lat, i że można ją zaliczyć do najciekawszych pamiątek po działalności nieistniejącego już od dawna Czaplineckiego Towarzystwa Kultury „Drawianie”.

Zbigniew Januszaniec

Zapraszamy wszystkich Mieszkańców Czaplinka i okolic na obchody

DNI CZAPLINKA

17-18.07.93r.

W programie:

17.07.93r. (SOBOTA):

Godz. 15⁰⁰ - OTWARTY REGATY ŻAGLOWE w klasie „Omega” - regata 5-cio odciowa (ostatnie zmagania imprezy przed startem w przelocie Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych w Czaplinku, lub w praktycznej formie 1000 m. na 1000 m.)

Godz. 16⁰⁰ - Przejście korowodu przebranych a zespołem „Kaszuby” (zespół amatorski) ulicami miasta do amfiteatru.

Godz. 16¹⁵-17⁰⁰ - OFICJALNE ROZPOCZĘCIE OBCHODÓW.

Godz. 17⁰⁰ - Występ Zespołu Folklorystycznego „Kaszuby” (zespół amatorski)

Godz. 18⁰⁰ - Konkurs wiedzy o Czaplinku (zapraszamy wszystkich mieszkańców)

Godz. 18³⁰ - Koncert Zespołu „Czwarta nad ranem” w przerwie koncertu - Konkurs kawaleryjny - w programie 1000 m. na 1000 m. (zespół amatorski)

Godz. 20⁰⁰ - ognisko z muzyką żeglarską.

Ogłoszenie o Dniach Czaplinka z grafiką Ewy Tamulewicz w czasopiśmie „Grajdoł” nr 17 z lipca 1993 r.

Zagajnik pod napięciem

Niecały kilometr za miejscowością Broczyno, przy drodze wojewódzkiej 163, w kierunku Czaplinka, jest niewielki obszar leśny a właściwie zagajnik. Jest to również miejsce,



w którym zatrzymuje się wiele samochodów, by pasażerowie mogli po prostu rozprostować nogi. Przy okazji można pozbyć się pustych butelek po napojach, różnego rodzaju plastikowych torebek, opakowań po lekarstwach i wiele niepotrzebnych w samochodzie rzeczy. Można natknąć się na wiele niespodzianek, trzeba uważać by nie „zhańbić” sobie butów, no cóż, trudno wymagać od leśników, by za każdym miłośnikiem natury chodzili z nocnikiem.

Nie wszyscy jeszcze są przekonani, że kulturę należy zachować także w lesie, w końcu to nasze wspólne dobro. Nie ma tam właściwie

żadnego dzikiego wysypiska, a to, czego tam od czasu do czasu przybywa, to sprawka przejezdnych.

Ale problem jest inny i to bardzo poważny, nad łaskiem przebiega linia elektryczna wysokiego napięcia. W wielu miejscach tak nisko, że gałęzie dotykają przewodów, wręcz na nich spoczywając. Zaczął się sezon grzybobrania, jest to również ulubione miejsce grzybiarzy. Co może się stać, gdy ktoś przypadkiem dotknie akurat jakiegos feralnego drzewa, zwłaszcza po deszczu? Może stosowne służby dokonają tu odpowiedniego rozeznania i wyeliminują zagrożenie. Mówiąc prostym językiem, dmuchajmy na zimne!

Ryszard Mrówka



Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH „EDUKACJA” - dla Dorosłych na semestr jesienny 2016/2017
tel. 606 483 438, edukacjaczaplinek.pl

Nabór do szkół na rok 2016/2017

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- po gimnazjum i szkole podstawowej - 3-letnie
- po ZSZ - nauka trwa 2 lata
- SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej
- Technik rachunkowości
- Technik BHP (nowy kierunek)

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych.

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15:15 i sobota od 8:00).

Dodatkowe informacje:

Telefon: 94 375 59 92 lub 606 483 438

www.edukacjaczaplinek.pl (podanie do pobrania)

PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ - BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH!!!

Nabór trwa od maja do września.

25-LECIE „POMORSKIEJ”

W tym roku „Zajazd Restauracja Pomorska” obchodzi swoje 25-lecie. Z tej okazji właściciele zorganizowali dla najbliższych, przyjaciół i pracowników małą uroczystość, podczas której odbył się koncert finalistki programu X Factor – Anny Tacikowskiej przy akompaniamencie znanego gitarzysty Michała Szczęsnego. W ten sposób chcieli podziękować wszystkim, którzy przez minione 25 lat wnieśli wkład w rozwój „Pomorskiej”.



Właściciel, Andrzej Cogiell, tak opisuje 25 lat działalności: 1 czerwca 1991 r. wydzierżawiłem od Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska „Dom wycieczkowy Pomorska”, który od kilku lat przynosił Spółdzielni straty. Pierwszą inwestycją, jaką należało wykonać, było doprowadzenie gazu i zmiana ogrzewania z węglowego na gazowe.

Zmieniono również trzon kuchenny na gazowy. Pozwoliło to zmniejszyć zatrudnienie o 2 palaczy. Był to okres, w którym obowiązywały kartki na żywność i używki. Alkohol podawano od godziny 13:00. Zatrudnienie wynosiło wówczas 14 osób. W tym czasie zmieniona została także nazwa z „Domu wycieczkowego Pomorska” na „Zajazd Restauracja Pomorska”.

W zajeździe przebudowano część hotelową dobudowując do każdego pokoju łazienki z pełnym węzłem sanitarnym. Niestety, budynek wymagał kapitalnego remontu, dlatego też, by móc dalej inwestować zaproponowałem

Gminnej Spółdzielni zakup budynku.

Po jego odkupieniu przeprowadzono kapitalny remont wraz z ociepleniem i elewacją. Wymieniono wszystkie okna i drzwi, do hotelu wstawiono nowe meble, przebudowano kuchnię oraz zaplecze kuchenne, całość wyłożono płytkami ceramicznymi, w restauracji położono na podłogach terakotę, wstawiono boksy konsumencie, powiększono salę konsumenci, a w pomieszczeniach po byłej kółtowni powstał bar nocny „Piekiełko”. Wymieniono również ogrodzenie i cały parking utwardzono polbrukiem, budynek został podłączony do kanalizacji miejskiej. W tym czasie zatrudnienie wynosiło 10 osób.

Jednak największym dla mnie przedsięwzięciem było dobudowanie kolejnego piętra oraz rozbudowanie części sanitarnej dla konsumentów, które zakończyliśmy w 2014 r.

Jak twierdzi właściciel zajazdu, te 25 lat i wiele sukcesów nie byłoby możliwych bez zespołu tworzącego „Pomorską” oraz ludzi, z którymi miał i ma przyjemność współpracować.

Zbigniew Dudor



QUADY NOCĄ

W dniach 23-24 lipca odbyły w ramach VII i VIII rundy Ogólnopolskich Mistrzostw Pomorza Zachodniego zawody Cross Country. W ramach tych mistrzostw, odbył się wyścig quadów w nocy z oświetleniem własnym. W Polsce, to jedynie u nas odbywają się tego rodzaju zawody, pierwszy raz rok temu. Są one wzorowane na odbywających się we francuskiej miejscowości Pont de Vaux pod nazwą PDV MONDIAL du QUAD – nieoficjalnych Mistrzostwach Świata wyścigu quadów, czy belgijskich zawodach quadów ALPEN TRPHY QUAD.



Tym razem zawody odbyły się na prywatnym terenie Państwa Wójcików w Welnicy pod Czaplinkiem, a firma MAIK-TEXTILE była głównym organizatorem i sponsorem tych zawodów. Współorganizatorami byli Urząd Miejski w Czaplinku i Klub Motorowy Szczecin. Do startu w zawodach zgłosiło się 59 zawodników z całej Polski, przyje-

chali nawet zawodnicy z Rzeszowa i Olsztyna.

W nocnym wyścigu wystartowało 20 zawodników. Zdecydowanym faworytem tych zawodów był Kacper Wójcik, syn sponsorów, który zgodnie z przewidywaniami brylował w całym wyścigu i zdecydowanie wygrał go przed Krzysztofem Buczkowskim i Maciejem Buczkowskim, obaj z Poznania. W wyścigu uczestniczyła także jedyna kobieta, nasza znakomita zawodniczka Karolina Karolewicz.

Drugą atrakcją tych zawodów był rozegrany po raz pierwszy w Polsce

wyścig młodzików na motocyklach typu Pit Bike. Startowali tu zawodnicy w wieku od 8 do 14 lat na pojazdach o pojemności do 150 cm. Są to motocykle treningowe znacznie tańsze od wyczynowych i dlatego bardziej dostępne, zwłaszcza dla zaczynających przygodę ze sportem. W tej klasie po zaciętej walce zwyciężył Kajetan Kupiec z Rzeszowa, przed Bartłojem Jelińskim z Tarnowa i Kamilem Wilkiem, również z Tarnowa.

W motocyklach klasy senior najlepiej wypadł zawodnik Leszek Skierka z Gdańska, a w juniorach nie miał sobie równych Błażej Gwiazdździński z Kalisza Pom. Karolina nie ukończyła dziennych zawodów, ponieważ nie wytrzymał Jej quad, nadający się już tylko na złom. Jeżeli Karolina nie zdobędzie sponsora na sprzęt, to zamaruje się wielki talent. Puchary i medale zwycięzcom wręczył Burmistrz Czaplinka Adam Kośmider oraz Dyrektor zawodów Waldemar Iracki.

Kolejne zawody w Czaplinku odbędą się w ostatni weekend października.

Janina Gąszcz



Szlachetna inicjatywa

W 2007 r. został przygotowany przez gminę Czaplinek projekt „Cmentarze, pamięć, obecność, znak”, który został zrealizowany dzięki dofinansowaniu z Fundacji Wspomaganie Wsi. Głównym celem realizacji tego projektu było uporządkowanie starych, przedwojennych nekropoli znajdujących się w Broczynie i Kluczewie. W Broczynie w ramach tego projektu został uporządkowany stary, ewangelicki cmentarz sąsiadujący z dzisiejszym wiejskim cmentarzem katolickim. Zostały wycięte krzaki, chwasty oraz usunięto różne nieczystości. W efekcie wykonanych prac powstało czyste oraz schludne miejsce wiecznego spoczynku byłych mieszkańców Broczyna. Z pozyskanych środków finansowych została wykonana także tablica pamiątkowa, z nazwiskami spoczywających tu dawnych mieszkańców Broczyna. W czerwcu 2009 r. w „Kurierze Czaplineckim” ukazał się artykuł „Wizyta przyjaciół” mojego autorstwa, znalazł się on również na niemieckich stronach internetowych

Działania te znalazły duże uznanie i wdzięczność w oczach dawnych żyjących mieszkańców naszej wsi oraz ich potomków. Swoją wdzięczność wyrazili także dwaj synowie pastora sprawującego posługę kapłańską w Broczynie w latach 1939 – 1945, Eckhard i Christoph Kahl. Otrzymaliśmy od nich w 2008 r. list o następującej treści.

Do parafii Broczyno

Berlin, den 6 Oktober 2008

„Jako synowie pastora Maxa Kahla popieramy wystawienie tablicy pamiątkowej. Pastor Kahl działał od 1939 do 1945 roku w kościele ewangelickim w Broczynie. Pierwsze wzmianki o kościele sięgają 1540 roku, a w 1793 został ostatecznie przebudowany. Pastor przeżywał w swojej parafii wielkie uroczystości świąteczne, był świadkiem radości i cierpienia, modlił się za chorych, wspominał zmarłych. Wierni doznawali w kościele otuchy i byli podnoszeni na duchu. Pastor Kahl był poza tym zagorzałym wędkarzem i spisywał historie. Do 1945 roku

pochował na cmentarzu wielu ludzi, więc byłoby zapewne jego życzeniem wystawienie tablicy pamiątkowej. Jako żywotny pastor parafialny, byłby dzisiaj zapewne za pokojowym porozumieniem narodów”.

Serdecznie pozdrawiają – Christoph i Eckhard Kahl

W sobotę 30.05.2009 r. dość liczna grupa gości zza Odry złożyła w Broczynie wizytę, było też oczywiście spotkanie z miejscowym samorządem. Następnie wszyscy razem udaliśmy się na stary ewangelicki cmentarz, by oddać cześć pamięci byłym mieszkańcom Broczyna. Zapaliliśmy znicze, była wspólna modlitwa, goście wyrazili wdzięczność za inicjatywę obecnych mieszkańców Broczyna. Na wspólnym spotkaniu przy kawie, w domu pani Iwony Jakóbczak panowała miła, serdeczna atmosfera i wzajemne zrozumienie. W rzeczywistości było to spotkanie mieszkańców tej samej wsi, choć jedni żyli w innych czasach...

W ostatnim czasie ks. proboszcz parafii Broczyno Jacek Maszkowski zwrócił się do parafian i mieszkańców sołectwa z apelem o doprowadzenie do porządku dawnego ewangelickiego cmentarza. Tutaj mieszkali, żyli i pracowali zwykli ludzie, z dala od wielkiej polityki, cmentarz to miejsce święte – podkreślił ks. Proboszcz. Mieszkańcy do apelu ks. Proboszcza odnieśli się przychylnie i z należyтым zrozumieniem. W sobotę 02.07.2016 r. uporządkowano cmentarz, przywracając mu godny temu miejscu stan.

Nasz wielki rodak, Polak wszechczasów, papież Jan Paweł II niejednokrotnie podkreślał w swoich homiliach, że pamięć o miejscach wiecznego spoczynku tych, którzy już od nas odeszli, jest miarą naszego człowieczeństwa i kultury, i ta idea niech nam przyświeca.

Ryszard Mrówka



PRAKTYKI ZA GRANICĄ UCZNIOWIE ZSP W CZAPLINKU W RZYMIE I FLORENCJI

Cztery niezapomniane dni, pełne wrażeń, magii i kultury. Dwie grupy uczniów – jedni w Rzymie, a drudzy we Florencji. Cztery dni, podczas których uczniowie ZSP w Czaplinku mogli obcować ze sztuką na najwyższym poziomie. W Rzymie zetknęli się z największymi zabytkami na świecie, takimi jak: Watykan, Colosseum, Fontanna Di Trevi, a we Florencji z dziełami włoskiego renesansu, podziwiali wytwory wielkich mistrzów: Michała Anioła, Sandro Botticelliego, Filippo Brunelleschelliego, Dantego Alighieri i wreszcie Giorgio Vasarięgo.

W wyprawie do Włoch uczestniczyli: Marcelina Szymańska, Patrycja Kubiak, Dominika Kulik, Dawid Suchan, Paulina Płokita oraz Patrycja Korzeniecka. Opiekę nad uczniami sprawowali: Marta Gańska i Agnieszka Skonieczna.



Podróż do Włoch – królestwa aromatycznej kawy i pizzy – odbyła się w dwóch terminach. Pierwszy wyjazd trwał od 18 do 21 marca, a drugi od 01 do 04 kwietnia b.r. Uczniowie Technikum Obsługi Turystycznej wybrali się w tę drogę, by poznać, jak w praktyce wygląda praca pilota wycieczek. Do ich obowiązków należało: wypisywanie biletów, obsługa podróżnych, dbanie o porządek w autokarze, rozwiązywanie bieżących problemów, kontrola biletów. Informowali o zbliżających się postojach, czasie ich trwania, mieli także okazję zaznajomić się z teczką pilota, dokumentami oraz poznać przygotowaną ofertę wyjazdów przez firmę ROMA BUS ze Złocieńca.

Pasjonujący był już sam przejazd przez Niemcy i Austrię: piękne góry, urokliwe zamki, winnice, rzeki, miasteczka. Zobaczyliśmy takie miejscowości, jak: Innsbruck, Weronę, Trento, Bolzano, Modenę, Florencję oraz Rzym.

Florencja okazała się miastem niezwykłym. To światowe centrum sztuki i prawdziwy raj dla miłośników renesansu, jego literatury, malarstwa oraz rzeźby. Tutaj różnorakie kultury i nacje harmonijnie ze sobą koegzystują, zachwycą nie tylko otwartości Włochów, dziewczęce krajobrazy, spotykane na każdym kroku zabytki, atmosfera przepelniona radością i nostalgią. Kawiarenki, pizzerie, ekskluzywne butik, a obok kramy z pamiątkami oraz pocztówkami, artyści na ulicach

grają, śpiewają, malują. Na skwerach i trawnikach odpoczywają Włosi. Czas płynie tu wolniej, a teraźniejszość spleta się z przeszłością. Tutaj dopiero w pełni rozumie się słowa Horacego: „Nie wszystek umrę”. Natomiast Rzym – kolebka cywilizacji europejskiej – zachwycał starożytnymi budowlami: Forum Romanum, liczne świątynie, akwedukty, drogi.

Do tego skąpany w słońcu Watykan (na dzień przed Wielką Sobotą), który urzeka aurą tajemniczości, majestatu, a przy tym świętości, niezwykle jest to spotkanie z symbolicznym początkiem i końcem ludzkiej egzystencji. Florencja i Rzym pozwoliły uczniom niejako na nowo odkryć prawdę o człowieku, jego pragnieniach, marzeniach, pasjach, czy dylematach egzystencjalnych i epistemologicznych.

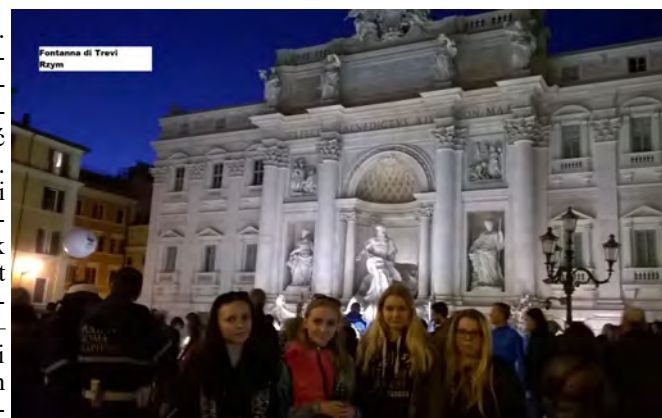
Mimo wielkiego tłumy udało się zrobić pamiątkowe zdjęcia, nacieszyć się widokami, a nawet poćwiczyć komunikację w obcym języku. Warto dodać, iż te wielkie aglomeracje okazały się niezwykle przyjazne dla obcokrajowców – doskonale oznakowane, z dobrą komunikacją, licznymi punktami informacyjnymi – nie sposób było się tu zgubić, poza tym zawsze można liczyć na życzliwość i wsparcie rodowitych mieszkańców.

Oczywiście, uczniowie nie odmówili sobie lodów w pięknych kolorach ani spróbowania pizzy – smaki te pozostaną z nimi przez długie lata, podobnie jak aromat włoskiego cappuccino.

Gdy zapadł wieczór szczególny zachwyt wzbudziła wspaniale oświetlona Fontanna Di Trevi. Odgłosy szumiącej wody, rozmowy ludzi, spacerujące pary zakochanych przeniosły nas w inny świat – świat piękna, twórczości, swobody myśli, kontemplacji. Bez wątpienia uczniowie zapamiętają te wyjazdy, będą tęsknić za Florencją i Rzymem. I bez wątpienia jeszcze tu wrócą, by na nowo odżyło to, co dziś pozostaje uśpione w sercu i umyśle.

Ta wycieczka nie miałaby miejsca, gdyby nie pomoc, otwartość i zaangażowanie firmy ROMA BUS ze Złocieńca. Pragniemy serdecznie podziękować za wszelkie wskazówki, porady, opiekę i ogromną życzliwość.

Marta Gańska, Agnieszka Skonieczna



POŻEGNANIE Z WASZNIKIEM

W 1986 r. Czaplinek uroczyście obchodził swoje 700-lecie. Czaplinecki jubileusz był dość nietypowy, gdyż nie przetrwał żaden dokument umożliwiający ściśle określenie daty nadania Czaplinkowi praw miejskich. W tej sytuacji postanowiono jako symboliczną metrykę miasta potraktować wystawiony przez wielkopolskiego księcia Przemysła II dokument nadający zakonowi templariuszy rozległy obszar w rejonie j. Drawsko i górnego biegu rzeki Drawy. Templariusze, sprowadzeni na mocy aktu nadania wystawionego przez Przemysła II, obrali za swą siedzibę Czaplinek, z którego kierowali nadanymi ziemiami. Z pewnością podnosiło to rangę Czaplinka, który wcześniej był – jak twierdzą historycy – niewielką osadą rybacką bądź targową, co w połączeniu z innymi czynnikami miastotwórczymi przyczyniło się do tego, że wkrótce otrzymał on prawa miejskie.

Zapisy w dokumencie Przemysła II jednoznacznie określały, że został on wystawiony w 1286 r. Organizatorzy obchodów 700-lecia Czaplinka uznali, że taki dokument można uznać za symboliczną metrykę miasta. Decyzja ta spowodowała cały szereg perypetii, które opisałem w artykule „Kłopoty z metryką”, opublikowanym w „Kurierze Czaplineckim” Nr 118 z czerwca 2016 r.

Perypetie nie ominęły również najbardziej znanej pamiątki obchodów 700-lecia Czaplinka –

drewnianej rzeźby rybaka stojącej od 1986 r. na czaplineckim rynku. Podczas przygotowań do obchodów jubileuszu miasta, uczestniczyłem – jako prezes Czaplineckiego Towarzystwa Kultury „Drawianie” – w pracach Obywatelskiego Komitetu Obchodów 700-lecia Czaplinka. Byłem świadkiem narodzin pomysłu postawienia rzeźby rybaka na staromiejskim rynku. Najpierw padła myśl, żeby wzorem niektórych innych miast – ustawić w jakimś reprezentacyjnym miejscu drewnianą rzeźbę słowiańskiego woja. Taką rzeźbę ustawiono na przykład w 1983 r. w pobliskim Złocińcu podczas obchodów 650-lecia miasta. Szybko jednak zrezygnowano z tego pomysłu na rzecz rzeźby rybaka. Do zmiany koncepcji doszło pod wpływem opinii członków Czaplineckiego Towarzystwa Kultury „Drawianie”. Rybak – według intencji pomysłodawców – miał symbolizować tradycyjne zajęcie miejscowej ludności od początków osadnictwa na Ziemi Czaplineckiej i podkreślać związek miasta z otaczającymi go jeziorami. Taką interpretację rzeźby rybaka przyjęli organizatorzy obchodów 700-lecia miasta. Podkreślam z całą odpowiedzialnością, że zgodnie z intencją organizatorów obchodów, rzeźba miała przedstawiać postać symboliczną i nie miała służyć do upamiętniania jakiegokolwiek konkretnej osoby. Niestety, pojawił się mit głoszący coś innego. Ale o tym za chwilę.

Rzeźbę rybaka, na zamówienie władz miejskich, wykonał czaplinecki rzeźbiarz – Edward Szatkowski. Trzymetrowa rzeźba z lipowego drewna zdobi rynek miejski od czerwca 1986 r. Informację taką znajdujemy w okolicznościowej jednodniówce „Głos Czaplinka” z czerwca 1986 r., w rubryce „Wiadomości jubileuszowe”. Z kalendarium zawartego w jubileuszowym folderze zatytułowanym „Program obchodów” wynika, że odsłonięcia pomnika rybaka dokonano podczas Dni Czaplinka, 21 czerwca 1986 r.

Pomnik rybaka stał się charakterystycznym i powszechnie lubianym elementem krajobrazu naszego rynku, dlatego gdy upływ czasu poważnie nadwątlił drewnianą rzeźbę, postanowiono wymienić ją na nową. Władze miejskie zamówiły u tego samego rzeźbiarza taką samą rzeźbę. W rezultacie, od października 1998 r. rynek nasz zdobi replika pierwotnej rzeźby wykonana już ze znacznie trwalszego drewna dębowego.

Już w trakcie przygotowań do obchodów 700-lecia dało się zauważyć wyraźny wzrost zainteresowania mieszkańców historią miasta. Efektem wzrostu zainteresowania przeszłością Czaplinka było m.in. nadanie ulicom na powstającym w tamtym czasie Osiedlu 700-lecia nazw: ul. Jana Chryzostoma Paska, ul. Jana Długosza i ul. Pawła Wasznika. Co wspólne z Czaplinkiem mają te trzy

postacie? W pamiętnikach J. Ch. Paska w opisie wydarzeń związanych z wojną ze Szwecją znajdują się wzmianki o Czaplinku, natomiast Długosz w swej kronice umieścił barwny opis odzyskania zamku drahimskiego z rąk krzyżackich dzięki pomocy Pawła Wasznika. Ta ostatnia postać stała się przyczyną sporego zamieszania. Wiele osób zaczęło zupełnie niesłusznie kojarzyć ustawioną na rynku rzeźbę rybaka z Wasznikiem. Jak już wspomniałem, rzeźba rybaka miała symbolizować odwieczne zajęcie miejscowej ludności i podkreślać związek miasta z otaczającymi go jeziorami. Nie miała nic wspólnego z Wasznikiem! Do utrwalenia mitu głoszącego, że rybak z czaplineckiego rynku ma rzekomo upamiętniać Pawła Wasznika, mógł przyczynić się napis na tablicy ustawionej pod rzeźbą w 1998 lub w 1999 r. Oto treść tego napisu.

„Rzeźbę rybaka wykonaną z lipowego drewna przez czaplineckiego artystę Edwarda Szatkowskiego ustawiono w 1986 roku dla uczczenia 700-lecia Czaplinka. Naruszony zębem czasu drewniany pomnik zastąpiono w 1998 roku nową rzeźbą.

Sylwetka rybaka symbolizuje odwieczne tradycyjne zajęcie mieszkańców Ziemi Czaplineckiej, a także nawiązuje do opisanego w kronice Jana Długosza wydarzenia historycznego z XV wieku z okresu wojen krzyżacko – polskich. Czaplinek leżał wówczas w granicach starostwa drahimskiego, którego siedzibą był zamek w Drahimiu (obecnie Stare Drawsko). Drahimska twierdza należała do tych polskich zamków, które wniosły największy wkład w obronę Rzeczypospolitej przed najazdami Zakonu Krzyżackiego. Król Władysław Jagiełło osobiście interesował się stanem tej warowni, gdyż Krzyżacy dążyli do zdobycia zarówno Drahimia jak i Czaplinka.

W roku 1422 mieszczanie z Drawska Pomorskiego leżącego wówczas na terenie opartym przez krzyżaków zorganizowali wyprawę na Drahim zaskakując załogę zamku i zmuszając ją do kapitulacji. Wieść o tym dotarła do wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego, który polecił utrzymać zdobycz do czasu przejścia zamku przez rycerzy zakonnych.

Jan Długosz opisał sposób w jaki udało się Polakom odzyskać utraconą warownię: „Paweł Wasznik, który w krańcu zamkowym miał komnatę, powciągnawszy do zamku sieciami łowieckimi wielu rycerzy polskich, opanował załogę i zamek królowi odzyskał, za co król go hojnie potem nagroził dochodem z żup wielickich”.

Sila tradycji sprawiła, że obecnie rzeźba rybaka jest przez mieszkańców Czaplinka kojarzona z postacią Pawła Wasznika, który w tak niecodzienny sposób uratował zamek w Drahimiu przed krzyżakami zmieniając tym samym bieg dziejów Ziemi Czaplineckiej.”

Treść tego napisu powstała pod wpływem dość powszechnego (choć całkiem niesłusznego!) kojarzenia rzeźby rybaka z Wasznikiem. Mimo, że pomnik w rzeczywistości nie miał nic wspólnego z tą postacią, uznano, że wzmianka o Waszniku może być ciekawostką interesującą turystów. Opisany przez Długosza epizod z Pawłem Wasznikiem niepotrzebnie został jednak w tym napisie wyeksponowany w taki sposób, że – jak się okazało – mógł u niektórych czytających budzić mylne wrażenie, że jest to pomnik Wasznika. Wiele osób tak sądzi, mimo że napis pod rzeźbą rybaka zawiera cytat z kroniki Długosza, w którym jest mowa o sieciach łowieckich (czyli myśliwskich), a nie o sieciach rybackich.

W ostatnim czasie sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej. Badania historyczne jednoznacznie potwierdziły, że opisany przez Długosza epizod z Pawłem Wasznikiem w rzeczywistości nie dotyczył Drahimia, lecz zamku w Kowalewie Pomorskim koło Brodnicy. Udowadnia to w sposób nie budzący wątpliwości prof. Edward Rymar w wydanej w 2015 r. książce pt. *„Historia polityczna i społeczna Nowe Marchii w średniowieczu (do roku 1535)”*. Doszedłem do wniosku, że w tej sytuacji należałoby zmienić treść napisu pod rzeźbą rybaka. Nadarzyła się ku temu świetna okazja. Urząd Miejski postanowił odnowić tablicę informacyjną przy tej rzeźbie. Zaproponowałem nową treść napisu, w którym całkowicie pominięty jest motyw związany z Wasznikiem. Oto projekt nowego napisu, powstały w wyniku uzgodnień z Urzędem Miejskim oraz konsultacji polonistycznych:

„W czerwcu 1986 roku, w ramach obchodów 700-lecia miasta, ustawiono na rynku trzymetrową rzeźbę rybaka z lipowego drewna. Wykonał ją czaplinecki rzeźbiarz Edward Szatkowski. Pomnik rybaka stał się charakterystycznym elementem krajobrazu naszego miasta, dlatego gdy upływ czasu poważnie nadwątlił drewnianą rzeźbę, w 1998 roku wymieniono ją na nową, wykonaną przez tego samego artystę, tym razem z drewna dębowego.

Zanim Czaplinek stał się miastem, był osadą rybacką. Drewniana rzeźba jest symbolem nawiązującym do tamtych odległych czasów, a jednocześnie przypomina, że nie tylko historia, lecz również teraźniejszość naszego miasta w sposób nierozdzielny związana jest z okolicznymi jeziorami.

Data nadania praw miejskich Czaplinkowi jest nieznana. Do założenia miasta w istotny sposób przyczynili się templariusze, którzy przybyli tu w końcu XIII wieku. W tej sytuacji miasto uznano za swą symboliczną metrykę wystawiony przez księcia Wielkopolski Przemysła II dokument opatrzony datą 1286, na mocy którego Ziemia Czaplinecka nadana została Zakonowi Templariuszy.”

Mam nadzieję, że brak w zmienionym napisie jakiegokolwiek wzmianki o Pawle Waszniku położy wreszcie kres absurdalnemu kojarzeniu rzeźby rybaka z tą postacią. Warto zauważyć, że zmieniony napis wyjaśnia specyfikę jubileuszu obchodzonego w Czaplinku w 1986 r., przypominając, że nie była to rocznica nadania praw miejskich.

Rodacy niestrachliwi



Wszystkim nam od czasu do czasu zdarza się nie zapłacić w terminie jakichś rachunków, faktur. Wynika to często z roztargnienia, przyczyn losowych, nie biorąc pod uwagę tych, co robią to celowo, lub przelewów dokonują najczęściej w stoisku alkoholowym. Zazwyczaj ta przypadłość dotyka tych najbardziej pracowitych, domowych pracusiów swych czystych domostw. Jedną połowę, aby nie zapomnieć zapłaty w terminie wyklada je w widocznym miejscu w mieszkaniu, druga nie znosi nieporządku na widocznym miejscu. Faktura znika w pufie, jakiejś czeluśni szufladzie czy komodzie, o której zapłacie dowiadujemy się po roku. Jesteśmy zalewani stosem reklam wrzucanych do skrzynki pocztowych. Na ogół są wyrzucane bez przeglądania, nie zauważając, że tam też było wezwanie do zapłaty.

O ile są to małe kwoty, firmy wzywające machają na to ręką nie naliczając nawet odsetek, kwoty większe o ile są nieściągalne, oddawane są w ręce firm windykacyjnych handlujących długami, nieraz naiwnie liczących na ich odzyskanie. Firm takich w Polsce jest około 80. Sam kiedyś miałem do czynienia z taką firmą.

Do mnie zwracała się firma windykacyjna – odzyskująca długi, o strasznej nazwie KRUK S.A. Przekazała je jedna z firm telekomunikacyjnych, niby za przedwczesną rezygnację z telefonu stacjonarnego. Kwota nie była wysoka, nie zapłaciłem, ale w grzeczny, kulturalny, lecz stanowczy sposób odpisałem w trzech zdaniach, aby się odp... Minęło już ponad przewidziane prawem 5 lat i nikt mnie więcej nie wzywał. Wśród firm windykacyjnych, tak jak w życiu, jest spora konkurencja, stąd coraz to nowe pomysły jak znaleźć sposób, by uszczknąć coś od naiwnych rodaków. Pojawiła się m.in. firma windykacyjna, która samą nazwą ma nas zastraszyć. Nazywa się groźnie - Kancelaria Spraw Sądowych i Windykacyjnych, a pisma do dłużników są zatytułowane „Nakazy zapłaty w trybie wezwania do zapłaty”. Pisma te wzywają do zapłaty i zakończenia postępowania windykacyjnego. Oczywiście zanim będzie za późno, bo zlicytują mieszkanie, zajmą emerytury, sprzęt elektroniczny i inne wartościowe przedmioty. Drodzy Czytelnicy, są to bajki mające straszyć, nie bawić. Oczywiście jest, że żadna firma windykacyjna nie może zlicytować nam mieszkania, zająć pensji, rent, emerytur ani innych wartościowych przedmiotów, niezależnie gdzie zamieszkujemy. Windykatorzy nikomu nie mogą nic zrobić. Do domu nie należy ich wpuszczać, nawet nie rozmawiać, bo oni nie mają żadnych uprawnień. Ani prawa dowiadywać się o naszych stanach majątkowych, nie „wejść” nikomu na pensję, ani nie ściągnąć żadnych pieniędzy. Mogą tylko robić dobre wrażenie, że coś mogą, a nie mogą nic. To, że firmy windykacyjne jednak dobrze prosperują należy tłumaczyć dziwną, podwójną naiwnością pokutującą w naszym kraju, bo niezrozumiale, podświadomie boimy się windykatorów, a też firmy borykające się z niesolidnymi kontrahentami naiwnie wierzą, że odzyskają trochę kasy.

Firma windykacyjna o groźnej nazwie może sugerować, że to oficjalne

pismo z sądu. Powołuje się na sygnaturę akt, aby nakłonić do zapłaty, pisze w języku prawniczym, sugeruje rozpoznanie sprawy, nakazuje dłużnikowi, postanawia doliczyć. Dłużnik ma myśleć, że ściga go jakiś urząd, który posiada uprawnienia do ściągnięcia z niego majątku, a nawet ukarania. Jest to bujda na resorach. Żadnego polecenia, żadnego wykazu czy uzupełnienia wykazu i wysyłania na wskazany adres nie dokonujemy, możemy go śmiało wrzucić do kosza wraz z zalewającymi nas reklamami, o których wspomniałem. Druki te wprowadzają nas w błąd, że jesteśmy zobowiązani do odpisania. Długi, wiadomo, trzeba zwracać. Firmy windykacyjne próbują je odzyskać, bo to jest jakiś element systemu ekonomicznego, takie jak hieny afrykańskie. Tyle, że hieny mają w odróżnieniu od firm windykacyjnych zęby i bywają groźne nawet dla lwów. A firmy windykacyjne mogą nam co najwyżej naskoczyć.

Ostatnio coś sobie przypomniałem, że można uszczknąć coś od obywateli, ściągając pieniądze za sprzęt radiowo-telewizyjny i związany z tym abonament. Odpowiedzialna za ściągnięcie pieniędzy Poczta Polska wysłała specjalnych urzędników, aby stwierdzić czy taki sprzęt się w mieszkaniu znajduje. Oczywiście, że abonament należy płacić, ale to nie znaczy, żeby wpuszczać do mieszkań te osoby, aby nam grzebały w garach, czy przeglądały kąty. Mogą to robić tylko za zgodą prokuratora lub jako osoby uprawnione, potwierdzone stosowną legitymacją ze zdjęciem. Zresztą mierniki prądu czy gazu są na ogół na zewnątrz, a miejscowego pracownika odczytującego pobór wody na ogół znamy. Zbyt łatwości może nas nieraz zdrowo kosztować.

Józef Antoniewicz

Postscriptum:

Inspiracją do napisania felietonu był zamieszczony w dzienniku Trybuna – Apel Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie działań firm windykacyjnych, co przekazuję jak niżej:

a) nakaz zapłaty może wydać tylko sąd na podstawie przeprowadzenia postępowania i wysłać je dłużnikowi. Sądowy nakaz zapłaty powinien zawierać datę wydania, okrągłą pieczęć sądu oraz przysługujące środki jego zaskarżenia. Orzeczenia sądu są wysyłane przez pocztę za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Wykonawcą orzeczenia sądu jest tylko i wyłącznie komornik sądowy. Pisma komornika są wysyłane na takiej zasadzie jak sądy.

- Zajęcie podmiotów majątkowych dłużnika jest możliwe po przeprowadzeniu postępowania sądowego, uzyskaniu prawomocnego wyroku opatrzonego klauzulą wykonalności i wszczęciu postępowania egzekucyjnego przez komornika. Firma windykacyjna nie ma takich uprawnień.

- Firmy windykacyjne nie mają prawa wzywać do opłacenia kosztów postępowania sądowego ani egzekucyjnego. Nie ma prawa powoływać się na żadne kwoty, bo to ustala sąd. Dopuszczalne jest jedynie ostrzeżenie, bez odnoszenia się do kwot.

- Windykatorzy nie mogą wysłać pism mających na celu zastraszenie obywateli, wywołujących u nich uczucie lęków oraz wywierania presji psychicznej, bo to jest niezgodne z prawem.

Zamieściłem za dziennikiem Trybuna orzeczenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dla uwiarygodnienia mego artykułu jak wyżej „Rodacy niestrachliwi”.

Czy Dom „Beznadziei”?

Poracam do lat 2011-2012, kiedy to na jednej z sesji poruszyłam sprawę „Domu Dziennego Pobytu”. Przy akceptacji większości Radnych i p. Burmistrza wierzyłam, że w kilku następnych latach (o czym mówiłam od razu) Gminie uda się taką instytucję zorganizować. Byłaby to wielka ulga dla rodzin, które muszą całodobowo opiekować się osobami z ograniczoną sprawnością fizyczną lub intelektualną. Przez prawie 5 lat na niektórych sesjach przypominałam o potrzebach różnych rodzin, by taki dom stworzyć. Pokazywałam lokale, które według mnie można adoptować na taką instytucję: Internat byłej Szkoły Zawodowej czy Warsztatów, Szkoły w Machlinach i w Kluczewie. W 2012 roku napisałam artykuł do „Grajdoła” – „Dom Nadziei”, pod którym postronni ludzie zebrali 150 podpisów popierających tę inicjatywę. Dotychczas nie usłyszałam żadnych propozycji przyszłościowych ze wskazaniem lat, w których przewiduje się utworzenie takiego domu. Podporządkowując się Uchwałom Rady Ministrów z dnia 17.03.2015 r. p. Renata Podkowiak kierownik MGOPS w imieniu p. Burmistrza przysłała mi wszystkie przepisy, wskazówki, rady dotyczące utworzenia Domu Seniora „Wigor”. Byłam zdziwiona, myślałam, że to jakaś niefortunna pomyłka. Chodzi mi nie tylko o seniorów, a o ludzi o ograniczonej sprawności fizycznej czy intelektualnej, którzy muszą być pod stałą opieką rodzin, a mogliby przez określony czas przebywać pod opieką wykwalifikowanego personelu w odpowiedniej placówce. Mogliby rozwijać swoje sprawności intelektualne czy fizyczne, czuliby się potrzebni, nieoddzienieni od społeczeństwa, przyjaciół i rodzin. Członkowie rodzin mogliby spokojniej pracować, nie rezygnować z pracy zawodowej, co powoduje zubożenie, a nie rzadko migrację w poszukiwaniu pracy za granicą i pozostawiania chorych samych lub pod nieodpowiednią opieką za niemałą opłatą. Przepisy powinny być skierowane do osób pracujących w Gminie zajmujących się życiem ww. osób.

Miejmy jednak nadzieję, że kiedyś? Ktoś zapyta w Internecie wszystkich mieszkańców Gminy – Czy taki dom w Czaplinku jest potrzebny (o co prosiłam na sesji). Uważam, iż ten sondaż będzie najwłaściwszą wskazówką do podjęcia odpowiedniej decyzji przez władze Gminy. Podobno „Nadzieja Umiera Ostatnia”, więc nie traćmy jej.

Sabina Pierwienicka



"Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej."

Z bólem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wiesława Bienieckiego

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia. i łączymy się w cierpieniu i bólu.



*** 19.02.1950 † 28.06.2016**

Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności, która nas obezwładnia i zabiera w nieznane.

A kiedy pojawia się kradnąc ukochaną osobę, przeszywa serce bólem i odnacza w nim swoje piętno, które przypomina nam stale jacy jesteśmy wobec niej bezsilni.

Śmierć zawsze przychodzi nie w porę, czasem rano, czasem wieczorem, ale zawsze wtedy, gdy się jej nie spodziewamy.

Hanna i Wiesław Krzywiczcy

Nowy Jedwabny Szlak

Na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy przyleciał w niedzielę (19.06.16 r.) przywódca Chińskiej Republiki Ludowej. Wizyta Xi Jinpinga miała wymiar przede wszystkim gospodarczy. Łącznie zaplanowano podpisanie 40 porozumień handlowych i umów dwustronnych, między innymi w zakresie lotnictwa cywilnego, energetyki, finansów oraz nauki. Dzięki temu Polska będzie stanowić jeszcze ważniejsze ogniwo w chińskiej strategii budowy nowego Jedwabnego Szlaku. – Chcemy czerpać z tego korzyści polegające na tym, że Polska będzie centrum logistycznym, centrum inwestycyjnym dla chińskich inwestycji. Chcemy, aby nasze porty obsługiwały ruch towarowy w regionie Europy Środkowo – Wschodniej – tłumaczy Sławomir Majman, doradca Zarządu Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIIZ).

Chińczycy są w Polsce od wielu lat. W ub.r. było ich trochę ponad 5 tys. ludzi – i prawie tysiąc założonych przez nich spółek. Chińczycy weszli w Polskę od strony małych miast. Po cichu. Ich sklepy są wszędzie. Ich samych jakby nie było. Ale są! Pewien Chińczyk z Ostrowa Wielkopolskiego, zgodnie ze swoimi planami, jest już potentatem. Ma sieć dziesięciu sklepów – od Kluczborka i Rawicza, przez Bydgoszcz i Toruń aż do samego Gdańska. Chciałby wzorować się wizualnie na sieci CCC, odpowiada mu taki wystrój wnętrza i stylistyka napisów „promocja” oraz „kasy”. No i koniec z nazwą Chińskie Centrum Handlowe. W tych dziesięciu sklepach zatrudnia ponad stu pracowników. Wszyscy to Polacy.

Mamy więc dziś nawiązanie do starożytnej koncepcji łączenia odległych organizmów. I tę koncepcję ogłosił w 2013 r. Xi Jinping podczas wykładu w Astanie, na Uniwersytecie Nazarbajewa, a miesiąc później pojechał do Bali, do Indonezji, i dodał do tego drugi Jedwabny Szlak, tym razem morski. Oba Jedwabne Szlaki już od prawie trzech lat są wdrażane.

Ładowy Jedwabny Szlak prowadzi przez Kazachstan, Rosję, Polskę do końcowych przystanków, jakimi są Berlin czy Rotterdam.

Historia Chin liczy 5 tys. lat. Pekin ma strategiczny interes we współpracy z Polską. Bo to, co było naszym przekleństwem przez wieki, położenie między Rosją a Niemcami, z punktu widzenia Chin jest geostrategicznym atutem.

Nowy Jedwabny Szlak to ogromna szansa dla naszego kraju. Kreujemy się jako miejsce inwestycji logistycznych dla całej Europy. Czwarta generacja przywódców chińskich (pierwszą stanowili założyciele KPCh) wyszła z koncepcją współpracy z naszym regionem.

Jej formułę przedstawił w Warszawie w kwietniu 2012 r. premier Wen Jiabao. Nazwał ją 16+1, czyli Chiny i 16 państw naszego regionu – trzy bałtyckie, cztery wyszehradzkie, Bułgaria, Rumunia, plus państwa jugosłowiańskie.

W latach 2011-14 regularne połączenia kolejowe z Europą uruchomiło kilka chińskich miast, w tym Chongqing (33 mln mieszkańców) Chengdu i Suzhou. Jako element Nowego Jedwabnego Szlaku, połączenia te są silnie promowane przez chińskie władze, a każde duże chińskie miasto stara się uruchomić własne.

Pociągi do Europy jeżdżą korytarzem zachodnim – przez Kazachstan, Rosję i Białoruś – albo korytarzem północnym, omijającym Kazachstan.

W obu wariantach przejeżdżają przez Polskę, a część z nich ma w Polsce stacje końcowe. Mogą na tym skorzystać polscy przewoźnicy kolejowi i samochodowi.

- Polska ma największą, najmłodszą i najtańszą flotę samochodów ciężarowych w całej wspólnocie europejskiej. Mnóstwo towarów trafia do Warszawy lub Łodzi (pociągami), a następnie są rozprowadzane ciężarówkami do różnych miast Europy – powiedział PAP kierownik działu wartości dodanej z chińskiego biura DHL Zafer Engin, uznawany za jednego z pionierów transportu kolejowego między Chinami a Europą.

Polska należy do najatrakcyjniejszych miejsc w Europie Środkowo – Wschodniej. To naprawdę ekscytujące, ponieważ 2000 lat temu, kiedy istniał pierwszy Jedwabny Szlak, Polska nie była jego częścią. Znajdowaliśmy się na peryferiach cywilizacji antycznej. Tym razem jesteśmy w samym środku – ocenił menedżer z chińskiego oddziału DHL Konrad Godlewski.

Andrzej Juchniewicz z PAIIZ wyraził nadzieję, że w przyszłości pociągami na dużą skalę będą jeździły do Chin polskie produkty eksportowe, szczególnie żywność. Nowy Jedwabny Szlak to gigantyczny projekt lansowany przez administrację prezydenta Chin Xi Jinpinga od jesieni 2013 r. Składa się on z „jednego pasa i jednego szlaku”, które oznaczają odpowiednio sieć połączeń morskich i lądowych Chin z Europą – ich największym partnerem handlowym. Inicjatywa Nowego Jedwabnego Szlaku nie ogranicza się do budowy infrastruktury logistycznej. Staje się ona kluczowym narzędziem chińskiej polityki zagranicznej i budowania miękkiej siły (soft power) tego kraju. Koncepcji szlaku towarzyszy oprawa informacyjno – propagandowa obejmująca imprezy kulturalne, spotkania eksperckie, trasy turystyczne. Chińscy eksperci lansują określenia w rodzaju „chińska wersja Planu Marshalla”.

Jesteśmy świadkami geostrategicznej rozgrywki wymierzonej w USA. W ramach współpracy Chin z państwami bałtyckimi odbywają się coroczne szczyty na szczeblu premierów raz w państwie „szesnastki” raz w Chinach. Ostatni szczyt był w Nankinie, w listopadzie zeszłego roku. Pojawił się na tym szczyście prezydent Andrzej Duda. Co w pierwszej chwili wprawiło Chińczyków w konfuzję, no bo jest to spotkanie premierów, a przylatuje prezydent. I znowu zaskoczenie, bo prezydent Duda rozpoczął wizytę nie w Nankinie, tylko w Szanghaju, gdzie było forum biznesowe, i tam powiedział wiele rzeczy, które Chińczykom niezmiernie się podobały. Że reprezentuje nową administrację i że chce strategicznej współpracy. A tę strategiczną współpracę podpisał prezydent Komorowski w grudniu 2011 r., czyli mamy już pięćdziesiąt strategicznego partnerstwa. W trakcie pobytu prezydenta Dudy zorganizowano mu oficjalną wizytę państwową, zganiając nawet dzieciaki do gmachu parlamentu. Według konfucjańskiej tradycji ważna jest hierarchia, a więc kto przy kim siedzi. Prezydenta Dudę witał najwyższy chiński szczebel władzy. Co świadczy, że po stronie chińskiej przywiązuje się ogromną wagę do współpracy z Polską. W 2015 r. zaczęły jeździć chińskie składy towarowe z Chengdu, stolicy prowincji Syczuan, do Łodzi, która została wytypowana przez Chińczyków jako komunikacyjne centrum Europy. Stąd miałyby iść do dziesięciu najważniejszych miast europejskich autostrady, połączenia kolejowe, przede wszystkim, żeby służyć dystrybucji chińskich towarów.

Jednym z tych miast jest Pireus, który wiosną tego roku Chińczycy już całkowicie wykupili, bo to jest z kolei końcówka Jedwabnego Szlaku Morskiego. On ma się skończyć w Pireusie i w Wenecji. Chiny zaprzęczyły już wielu podstawowym założeniom nauk społecznych na Zachodzie. Tą wielką geostrategiczną rozgrywką Stany Zjednoczone są naprawdę zaniepokojone. Liczyły na to, że urnikowanie sprowadzi demokrację. Jest dokładnie odwrotnie. Potem liczone, że klasa średnia sprowadzi demokrację – też jest dokładnie odwrotnie.

Banki pomagają w realizacji zamierzeń. Jednym z nich jest Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych, który ma dawać kredyty na przedsięwzięcia wdrażające Jedwabne Szlaki. W jego pracach biorą udział m.in. Wielka Brytania i Niemcy. A także Polska. Niedawno polski Sejm ratyfikował umowę o naszym przystąpieniu do inicjatywy. Kilkaście miliardów dolarów Chińczycy zainwestowali na Białorusi. Budują w Mińsku metro, pod miastem – wielki park przemysłowy i przystanek tego, co ma prowadzić w kierunku Łodzi. Widzimy tutaj strategiczny zamysł. Tam jest inna perspektywa patrzenia na świat. W Polsce nie ma polityków, którzy myśleliby w perspektywie przyszłego pokolenia, u nas się myśli w perspektywie najbliższej audycji telewizyjnej.

Kolejnym naturalnym celem jest zjednoczenie Chin z Tajwanem. Jest już wyznaczona data – 1 października 2049 r. na stulecie proklamowania ChRL. To pokazuje, w jakich kategoriach myślą oni, a w jakich myślimy my. Nie przystajemy do siebie, a na dodatek o Chinach nic nie wiemy, nie zajmujemy się nimi. „Przespaliśmy” narodziny drugiego mocarstwa na globie, pretendującego teraz do miana numeru jeden (co oczywiście nie podoba się Amerykanom). W efekcie wymiana handlowa jest jak 1 do 10. My eksportujemy za sumę niespełna 2 mld dolarów, a oni sprzedają nam towary o wartości blisko 20 mld dolarów. To może się zmienić, bo Polska ma atuty. Jest nim na pewno polski rynek rolno – spożywczy. Nasza żywność stała się synonimem jakości i zdrowego towaru. Więc dziś, szczególnie przy turbulencjach w stosunkach z Rosją, wejście na chiński rynek, począwszy od polskich jabłek po polską wieprzowinę, byłoby dla naszych producentów innym oddechem, innym rozmiarem.

Prezydenci Polski i Chin symbolicznie otworzyli linię kolejową na trasie Chiny – Europa pod marką China Railway Express; zgodzili się, że Polska może odgrywać ważną rolę na szlaku handlowym Chiny – UE. Obie strony podkreślały, że chińska inicjatywa Nowego Jedwabnego Szlaku to ogromna szansa dla gospodarek obu krajów. Andrzej Duda i Xi Jinping podpisali też wspólne oświadczenie w sprawie ustanowienia wszechstronnego strategicznego partnerstwa między RP a ChRL.


Polska i Chiny postrzegają siebie nawzajem jako długoterminowych i stabilnych partnerów strategicznych, a swój rozwój – jako znaczącą okazję do obopólnie korzystnej współpracy – głosi wspólne oświadczenie.

Opracował: Brunon Bronk

USŁUGI STOLARSKIE:

- cięcie płyt
- oklejanie płyt
- akcesoria do mebli

Czarne Wielkie 2a
78-550 Czaplinek



MEBLE NA WYMIAR:

- kuchenne
- szafy wnękowe
- hotelowe i inne

tel. 500 816 116

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.dsi.net.pl; wwwczaplinek.pl. Tel. Redakcji 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1700 egz. Druk: Przedsiębiorstwo Prywatne „Grażyna” - Waldemar Sopoćko, tel. 502 532 969. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 10 zł, kolportaż ulotek - 200 zł.



Godziny otwarcia:
Pn.-Pt.: 8:00÷19:00
Sobota: 8:00÷14:00

ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874

czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl
www.apekacentrumzdrowia.pl



PPH „BENEKO” Bernard Bubacz
 ul. Poznańska 5
 78-550 Czaplinek
 tel./fax 94 375 50 36, 94 375 44 21
 NIP: 674 112 70 33

OFERUJEMY:

- kury nioski, koguty rasy ROSSA I oraz LEGHORN
- odchowane 7,8 i 12 tygodniowe
- udokumentowany komplet szczepień
- potwierdzenie wieku kurek do wglądu przy zakupie

OFERUJEMY:

- pisklęta jednodniowe - kurki ROSSA 1, krzyżówki, brojlery, kogutki, kaczki Pekin, kaczki Mulard, gęsi, perlice brojler, indyki brojler
- odchowane brojlery

Terminy sprzedaży uzgadniane przy składaniu zamówień.
 Jednocześnie prowadzona jest sprzedaż pasz dla drobiu.



SALON LAMP



OŚWIETLENIE

78-600 Wałcz, ul. Kołobrzaska 8

PONIEDZIAŁEK- PIĄTEK 10.00 - 18.00 SOBOTA 9.00 - 15.00

tel. 67 258 92 31

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR
- MEBLOWE

- NOWE KOLEKCJE **2016**
- ŻYRANDOLE, PLAFONY, KINKIETY, SPOTY
- OŚWIETLENIE OGRODOWE I LEDOWE
- ŹRÓDŁA ŚWIATŁA **LED** PROMOCJE
- NOWE SERIE I KOLORYSTYKA: GNIAZDA, WŁĄCZNIKI, MODUŁY



Kurier
Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka



ISSN 1896-9518

CZYTAJ
„KURIER CZAPLINECKI”
 w wersji elektronicznej do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia itd.

Ceny w stopce redakcyjnej.

Nie wierzysz? Zadzwoń!

Tel. 603 413 730, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
BRAMY BALUSTADY
KONSTRUKCJE STALOWE
WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
78-550 Czaplinek, Piekary 2
e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

S.C. KRZEMIEN

- produkcja palet
- elementy konstrukcyjne z drewna
- sprzedaż drewna opałowego

509 039 601, 509 039 602

Piaseczno 1
78-551 Siemczyno

rimaster
- ability to create simplicity -

"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com

tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com

BENEKO® www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:

PROVIMO-ROLIMPLEX S.A. Sano CENTRAL SOYA CID-LINES

ZAPRASZAMY

„Miętowa Szafa”
outlet – nowa odzież wyceniona
sprzedaż hurtowa i detaliczna

**NOWO OTWARTY SKLEP
ZAPRASZAMY
ZNANE MARKI**

RIVER ISLAND H&M Papaya next VILA
VERO MODA CONVERSE
ZARA mothercare NEW LOOK

Czaplinek, Poznańska 10

TOM-BUS-TAXI

BACZYŃSKI TOMASZ - PRZEWÓZ SUBSTANCJI
NIEBEZPIECZNYCH ADR
- PRZEWÓZ TOWARÓW DO 3,5T
- PRZEPROWADZKI
- TRANSPORT OSÓB
- WYPOŻYCZALNIA
PRZYCZEP LEKKICH

888 420 418

STARY DRAHIM
Stare Drawsko 24 - gm.Czaplinek Tel.94 375 8820

W Starym Drawsku - JEDYNA PRAWDZIWA RESTAURACJA
W konkursie Głosu Koszalińskiego "Smaki Pomorza 2015" i "2016"
NAJLEPSZA RESTAURACJA W POWIECIE DRAWSKIM
POLECAMY: PRAWDZIWĄ BABCINĄ KUCHNIĘ
Kołduny Drahimskie; Flaczki z Lina; Dżyczynę; Ryby z jez. Drawsko;
ORGANIZUJEMY WESELA - PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE
Szczegóły na stronie www.starydrahim.pl

NAGROBKI

Marek Pańczyk

78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

**KURSY NA PRAWO JAZDY
SZKOLENIA DODATKOWE**

605 106 778

Czaplinek, Chrobrego 10

www.JARECKI.biz